

IRENA SOKOŁOWSKA ur. 1913; Grabowiec

Tytuł fragmentu relacji	Wielokulturowy Grabowiec, szkoła
Zakres terytorialny i czasowy	Grabowiec; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Grabowiec, region, szkoła, nauczyciele, żydowscy uczniowie, żydowscy koledzy, ukraińscy uczniowie, wielokulturowość, stosunki polsko-żydowskie, relacje polsko-żydowskie, stosunki polsko-ukraińskie, relacje polsko-ukraińskie, Ukraińcy, prawosławni, budowa szkoły, cerkiew

Wielokulturowy Grabowiec, szkoła

Jak się zaczęła szkoła to był budynek jeden - ta biała szkoła, potem tutaj stał budynek jeden, a tu do tego chodziłam, bo szkoła była w kilku budynkach i przy ulicy Skrebieszowskiej. Tam był też plac szkolny, to też była szkoła. Także to było rozstrzelone - w trzech budynkach była ta szkoła, może i więcej tych budynków było, nie wiem. No i normalnie chodziłam przez siedem lat. Ukończyłam szkołę, ale mam bardzo miłe wspomnienia, szczególnie ten pan kierownik szkoły, ten to był anioł nie człowiek. I całe grono było podobne, bo to uczyliśmy się niemieckiego już od czwartej klasy, zdaje mi się. No – to byli wspaniali ludzie. To miłe wspomnienia mam, co do nauczycieli. Pani Kwiecińska Helena uczyła robót ręcznych, pan... pan... zaraz, zaraz, jak się nazywał... pan Oszust - to on uczył gimnastyki no i drużynę harcerską prowadził, ale potem to sobie zmienił [nazwisko] na Topornicki. Był i pan Wójtowicz, uczył śpiewu. Teraz dalej, kto jeszcze tam był, kto jeszcze był? Pan Leszczyński był jakiś. Nie wiem, czego on uczył. A - i była pani Cichoniówna to też zapomniałam, czego ona uczyła. Mnie uczyła pani Szypulska niemieckiego. No to była rozwódka czy wdowa - no nie wiem. I potem z Grabowca poszła do Hrubieszowa i była dyrektorką szkoły odzieżowej. Pani Ulówna była jeszcze, tak pani Ulówna była. No a resztę ja wiem, kto tam był? A i ksiądz był, ksiądz Samolej uczył religii. To był młody ksiądz. To, to pamiętam.

Było dużo Żydów w szkole, no ale oni nie chodzili tam piąty, szósty rok, tylko tak do czwartego tylko oddziału. A żeby która Żydówka skończyła czy Żyd siedem [oddziałów], to ja nie pamiętam. Do szkoły chodziły także dzieci ukraińskie, Ilczukówna chodziła, no ja wiem jeszcze jakie... też mało pamiętam, bo to już lata przeszły. Stosunki pomiędzy dziećmi były bardzo dobre, bardzo dobre, tylko chłopców było kilku takich łobuzów, to tam Żyda od czasu do czasu pociągnie i „ajwaj, ajwaj, ajwaj” było - tak krzyczeli, że „ajwaj”, że boli. Ale poza tym dobrze to się układało dopóki nie przyszli Niemcy i wtedy zburzyli tą przyjaźń. W trzydziestym dziewiątym roku jak weszli i tak się wszystko urwało. Tak. Oni [Żydzi] po polsku dobrze mówili, tak jak i Ukraińcy. Było tak, że nawet małżeństwa zawierali Polacy z Ukrainkami. I tak było. Zdarzały się też małżeństwa polsko-żydowskie. Czuper ożenił się z Żydówką. Ja nie pamiętam jak to było, tylko wiem, że ten Żyd [ojciec dziewczyny] zawsze mówił „ajwaj, ajwaj Czuper Błażej mój swat”. Tak,

on tak lamentował, że ta córka wyszła za tego. No ale jakoś żyli dobrze sobie i wychowali dzieci. Stosunki były bardzo dobre - do wojny. Wszedł Niemiec porobił różnice i już się zaczęło inne życie. Już to wszystko przysło.

W Grabowcu tak się złożyło, że dzieci przybywało i trzeba było budować nową szkołę. I dobrze, że biskup lubelski poszedł parafianom naszym na rękę i dał plac, bo to był plac pod władaniem biskupa lubelskiego, i dał nam. I zaczęli ludzie tam po trzydziestym roku zaczęli budować tam szkołę podstawową. Sam dół tutaj, bo góra to już było po wojnie budowane. A sam dół - już była przed wojna szkoła postawiona. Ale dzięki temu, że właśnie ten biskup dał ten plac. To był cały spór, bo z tego co wiem, to mieszkańcy chcieli, żeby zburzyć cerkiew i żeby tam wybudować szkołę z dużym placem, tam gdzie był sad. No był ostry zatarg o to, ale tak się skończyło, że biskup zdecydował tak i dał, i skończyło się, ale cerkiew została rozebrana zaraz po wojnie chyba. Jak się wojna chyba skończyła. Po prostu mi się to jakoś nie kojarzy, ale podstawowa szkoła, no była to dzięki temu, że właśnie na rękę poszedł biskup, bo inaczej by tej szkoły nie było, bo nie było gdzie postawić.

Data i miejsce nagrania	2002-12-06, Grabowiec
Rozmawiał/a	Marta Grudzińska, Maria Kowalczyk
Transkrypcja	Sylwia Jastrzębska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"